

## XI Mistrzostwa Polski Lekarzy w Półmaratonie w Gnieźnie

Bieganie albo zdrowie... Spokojnie, to nie pomysł nowej akcji anty... w wykonaniu naszej aktualnie panującej minister zdrowia na napisy na pudełkach z butami biegowymi. Chociaż po ostatnim „wynalazku” w postaci rejestracji ciężarnych nikt nie może się czuć bezpiecznie. Od razu przypomniły mi się czasy, gdy Słońce Karpat nakazało kobietom wykonywanie co miesiąc testów ciężarowych, a najpopularniejszym środkiem antykoncepcyjnym w Rumunii był biseptol, masowo przemywany do ojczyzny Drakuli.

Trudny wybór stanął przede mną w przeddzień Biegu Lechitów, w ramach którego lekarze walczą o mistrzowskie tytuły na 21-kilometrowej trasie. Drapanie w gardle, katar i uczucie, że moje zatoki zawierają nie tylko powietrze, utwierdziły mnie w prostym rozpoznaniu przeziębienia. Bieganie w takim stanie może się skończyć poważnymi powikłaniami, czego w gronie czytelników, a przynajmniej adresatów tego „Biuletynu”, tłumaczyć nie muszę. Tygodnie przygotowań diabli wzięli i musiałem się przesiąść na fotel kibica, chociaż nie do końca, bo jako że stanowiłem jednoosobowy komitet organizacyjny lekarskich mistrzostw, musiałem dopilnować tej działki Biegu Lechitów.

Wynik kobiecej rywalizacji był do przewidzenia, skoro wystartowała Marta Lewandowska z Torunia. Jej pojawienie się zwykle odbiera nadzieję na zwycięstwo pozostałym rywalkom. Wicemistrzynią Polski została Joasia Bestrzyńska, reprezentująca podpoznańskie Gądky, a na trzecim stopniu podium stanęła Hania Muerau-Nowicka z Bytowa. Wśród panów też nie było niespodzianki. Niezmordowany Paweł Paliga z Głogowa wyprzedził, podobnie jak Marta Lewandowska, o 6 minut Pawła Bartczaka reprezentującego Kalisz i niezastąpionego w kategorii pięćdziesięciolatek Leszka



FOT. ARCHIWUM AUTORA

Walczaka z Leszna, któremu dzielnie na trasie, aczkolwiek nieco w tyle, towarzyszyła żona Lidka.

Najstarszym zawodnikiem wśród lekarzy był już tradycyjnie, niemający konkurencji w swojej kategorii wiekowej dr Antoni Wisterowicz z Sopotu.

Na koniec pragnę podziękować wszystkim tym, dzięki którym nasze mistrzostwa mogły się odbyć. Za wsparcie finansowe władz Wielkopolskiej i Naczelnej Izby Lekarskiej, za pomoc w organizacji szefowi Gnieźnieńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Jackowi Mańkowskiemu. Dziękuję za przychylność władz Gniezna z prezydentem Jackiem Kowalskim na czele. A przede wszystkim dziękuję koleżankom i kolegom lekarzom za udział i wspianą przykład.

WOJCIECH ŁĄCKI